

Rzeszów, dnia 04.12.2013r.

Justyna Sulikowska
Działkowiczka z Rzeszowa

Sz. P.
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu RP.
ul. Wiejska 6
Warszawa

Szanowny Panie Marszałku,

Jestem działkowiczką w jednym z rzeszowskich Rodzinnych Ogrodów Działkowych, działkę swoją użytkuję razem z rodziną. Sprawa ogródków działkowych w związku z tym jest dla mnie bardzo ważna, to jest miejsce gdzie spotykamy się w gronie rodziny i przyjaciół, gdzie moje dzieci mogą się bezpiecznie bawić, a przy okazji obserwować z bliska naturę. To miejsce, w którym moja rodzina jest szczęśliwa i wiem na pewno, że nie tylko dla mnie osobiście jest ono tak ważne.

Od kiedy sięgam pamięcią, ciągle coś (lub ktoś) przeszkadzało nam „zwykłym” działkowcom w spokojnym cieszeniu się swoimi kawałkami zieleni, jest to już męczące. Kiedy zaczęto zbierać podpisy pod Obywatelskim projektem ustawy o rod, bardzo chętnie podpis taki złożyłam - ja, moi znajomi i rodzina, dlatego ośmielam się odnieść do wypowiedzi z dnia wczorajszego, jakie padały na posiedzeniu Komisji z ust p. Jarząbka oraz jego pełnomocnika, że jakoby działkowcy bezmyślnie podpisywali „jakieś” listy. Nie jest to prawdą, każda z osób wykazująca chęć zapoznania się z treścią ustawy otrzymywała jej tekst. Każdy był namawiany wręcz do zapoznania się z jej zapisami, przed złożeniem podpisu. Wiem też, że działkowcy z terenu działania Stowarzyszenia, które p. Jarząbek reprezentuje, również posiadali możliwość zapoznania się z projektem i złożenia podpisu, jeżeli ktoś wyrażał taką chęć to się podpisał. Uważam, że wypowiedź p. Jarząbka w tym temacie jest niezgodna z prawdą.

Zwracam się więc do Pana Marszałka z wnioskiem, apelem, ogromną prośbą o wzięcie pod uwagę zdania zwykłych działkowców, dla których nie liczą się polityczne rozgrywki, władza i pieniądze, a jedynie możliwość posiadania takiego małego miejsca na ziemi jakim jest działka i przegłosowanie Obywatelskiego projektu ustawy o ROD w takim kształcie w jakim została uchwalona przez Sejm RP.

Z poważaniem
